Nr. 163. w Wtorek dnia 15. Lipca 1856.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:
1 sgr. 3 fen. od wiersza na $\frac{1}{3}$ szerokości
przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzna wiadomość Gaz. W. Ks. Pozn.

Karlsruhe, poniedziałek. — Zaręczyny wielkiego księcia Michała z księżniczką Cecylią, najmłodszą siostrą regenta badeńskiego miały miejsce w Wildbad. Zezwolenie z obu stron nastąpiło.

Telegraficzne wiadomości.

Wiedeń, 12. Lipca z rana. — Dziś z rana o godzinie $5\frac{1}{2}$ porodziła cesarzowa księżniczkę. 21 wystrzałów ogłasza przyjście jéj na świat. O 11éj godzinie odśpiewano Te Deum.

Wiedeń, w niedzielę 13. Lipea. — Dziś po południu o godzinie 2éj odbędą się chrzciny nowonarodzonéj księżniczki.—Urzędowe obwieszczenie ogłasza obszerną amnestyę. Ułaskawienia liczne następują dla przestępstw politycznych, wielu skazanym mają być przywrócone dobra skonfiskowane w Węgrzech i Siedmiogrodzie.

Paryż, 13. Lipca. — Cesarzowa pani była wczoraj na przedstawieniu teatralnem w porcie St. Martin. — Biskup z Algieryi umarł w Bordeaux. — W Marsylii oczekują wielkiego dowozu zboża.

Londyn, 13. Lipca. — JKMość książe i księżna pruska udają się z dworem do Osborne. — Ks. Oskar szwedzki wrócił na Kontinent. — Lord Palmerston otrzymał wczoraj order podwiązki.

Z Bukaresztu nadeszła depesza z 9. m. b. donosi, że hospodar Wołoszczyzny, Stirbey, w dniu 7. m. b. złożył rządy.

Berlin, 13. Lipca. — Najj. Pan raczył nadać hr. Franciszkowi Kaspar Lilien-Operdicke w Werl w powiecie Soest, radzcy ziemiańskiemu książęco-anhaltsko-bernburskiemu Wendrotth w Baltenstedt i radzcy medycznemu i fizykowi powiatowemu Dr. Ziegler tamże, order orła czerwonego 4téj klasy, jako i sołtysowi i poborcy miejscowemu podatków Schroeder w Rogzow w powiecie Fürstenthum powszechną oznakę honorową, daléj rendantowi miejskiéj głównéj kasy Ulke w Wrocławiu charakter radzcy rachunkowego.

Berlin, 10. Lipca. — Tutejsze pisma ciągle zajęte są sprawą duńską, wywołanie téj rzeczy niektóre nieomal na karb Austryi kładą. Rzecz ta, jak się zdaje, będzie wytoczoną przed bundestagiem, lecz z jakim skutkiem, nikt tego dziś przewidzieć nie może. Tymczasem rząd w księstwach niemieckich mimo głosów i odwoływań się dzienników niemieckich do praw i uchwał. jakiemi się te księstwa szczycą, postępuje jak się jemu zdaje. Austrya dotknięta oświadczeniem wiadomem króla duńskiego względem przedaży dóbr narodowych w księstwach szleswicko holsztyńskich przsłała notę do Amsterdamu.

Z Berlina pod dniem 9. Lipca pisze korespondent gaz. kolońskiéj: odnowiony spór z Danią opierającą się niewątpliwie na Rosyi, nakazuje nam wyprowadzić wnioski, do których dochodzi pisemko co tylko wyszłe: »Rozwijanie się Rosyi od 30. Marca 1856.« Aby niebezpieczeżstwo grożące nam ze strony Rosyi statystystycznie liczebnie okazać, każe się nam autor nad tem zastanowić, że przeciw Rosyi musim bronić granicy 140 mil kw. obejmującéj, przeciw Erancyi zaś 60 tylko mil. Coby więc wedle słów autora należało się nam przedewszystkiem uczynić, to jest to: Sprawa szleswigsko-holsztyńska w tak nieświetny sposób załatwiona wymaga rewizyi. Drugą rzeczą byćby powinno przywrócenie tak nazwanéj Polski kongresowéj, jako państwa trzeciego rzędu, w podobnym stosunku, jak Belgia między Francyą i Niemcami, jak Sardynia między Anstryą i Francyą, aby mocarstwa potężne politycznie od siebie odłączyć, w kupieckim względzie szukać przejść i na narodowość przez mieszaną kulturę wpływać. Połączenie morskie mogłaby Polska otrzymać przez odstąpienie jéj części Kurlandyi z Litwą, a koléj żelazna wynagrodziłaby jéj Wisłę. Druga generacya pruska spoiłaby Polskę do Niemiec i chroniłaby ją. — Autor przyznaje, że podobne idee obecnie zdawać się będą zbyt teotetyczne; w Czerwcu 1855 roku nie uchodziłyby za takie. W ówczas wieleby można zyskać od mocarstw zachodnich, gdyby nmiano korzystać z położenia i konieczności wypadków. Gaz. powsz. dodaje: Są to tylko pia desideria! Niczego więcéj nie trzeba było, jak owego śmiałego i bystrego męża stanu, którego tak skrzętnie autor pisemka szuka napróżno!

Rosya.

Petersburg, 4. Lipca. — Jako nowy znamienity postęp marynarki w Rosyi można uważać postanowienie admiralicyi, wedle którego mają być wygotowane szczegółowe plany sytuacyjne wszelkich portów wojennych, przystani morskich. Plany te, z których jeden jest ogólnym a drugi szczególnym, mają obejmować nietylko porty z okręgiem $\frac{1}{4}$ mili, z oznaczeniem głębokości 50 do 60 sążni i wszystkiego co posiada, ale przydane doń będzie objaśnienie dokładne, statystyczne, odpowiadające na najważniejsze pytania tak pod względem liczby i rodzaju okrątów wojennych, jakie dane miejsce objąć może, jako i ilości wojska, mogącego się tam pomieścić, wielkości magazynów prowiantowych, fabryk, warsztatów i ich roboty, lazaretów, latarni, znaków morskich, ile wody do picia miejsce to w ciągu godziny może dostarczyć, jednem słowem, objaśnienie to ma być najdokładniejszym opisem własności miejsca i wielkich niedogodności, jakieby usunąć wypadało.

Ukaz cesarski do p. ministra skarbu.

Stósowne do przedstawienia waszego, upoważniam was, iżbyście na zasadzie ukazu danego rządzącemu senatowi w dniu 31. Grudnia 1855 r., przystąpili do wypuszczenia w obieg dwóch seryi biletów skarbu państwa XLIV. i XLV., na 6 milionów rubli, w zamian na serye XV. i XVI., wypuszczone w roku 1848 i z naznaczeniem liczenia procentów od 1. Lipca 1856 r.

Macie w skutek tego uczynić należyte rozporządzenie i donieść rządącemu senatowi.

Na oryginale własną J. C. Mości ręką podpisano:

Mitawa, 24. Maja 1856 r. Aleksander.

— Najwyszym ukazem JCMości, dowodzący armią środkową, jen. adj. jen. piechoty Paniutin, naznaczony warszawskim wojennym jenerałem gubernatorem w warszawskich departamentach rządzącego senatu, i z pozostawieniem przy godności jenerała adjutanta.

— Od chwili wstąpienia na tron cesarza Aleksandra znaczne zaszły zmiany, a znaczniejsze jeszcze zajść mają w ministerstwie narodowego oświecenia (naroznawo proswieszczenia) i w ogóle w całym zarządzie wychowania publicznego. Wiadomo że niedawnym ukazem, ministerstwo to, cały zarząd szkół i wszystkie sprawy tyczące się wychowania narodowego oddano pod bezpośredni nadzór samego cesarza. Uposażenie tego ministerstwa i szkół znacznie podniesiono; a rząd okazuje głośno gorliwe zajęcie się wychowaniem publiczném, i chce mu nadać wielką choć może pozorną świetność i blask. Stan i znaczenie ministerstwa oświecenia bardzo jest dziś różne, przynajmniéj pod względem zewnętrznym, od dawnego, kiedy ministerstwo to uważano za podrzędne i mieściło się w jakimś ciemnym zakątku ministerstwa spraw wewnętrznych, co dało powód do następującego zdarzenia, mającego wówczas wielki rozgłos a dzisiaj przypomnianego. Jakiś cudzoziemiac szukając ministerstwa oświecenia, błądził po ciemnych kurytarzach gmachu ministeryum spraw wewnętrznych, a na zapytanie woźnego, czego szuka, odpowiedział przez skrócenie: »Szukam narodowego oświecenia« (narodnawo proswieszczenia). »Idź pan tam gdzie jest ciemno, tam jest narodowe oświecenie« — odpowiedział woźny. Odpowiedź ta uważana za charakterystyczną obiegała długo petersburskie salony. — Dzisiaj rzeczy wielce się zmieniły: ministerstwo oświecenia ma wspaniały i widny pałac, znaczne uposażenie i wielkie znaczenie. Prócz ministerstwa, które ma prawo czynić wprost cesarzowi przedstawienia niewnosząc ich na radę ministrów, drugą władzą wychowania publicznego jest wielka rada i główny zarząd szkół, mający również prawo przedstawiać protokuły swoich obrad wprost cesarzowi. Ministrem oświecenia jest teraz tajny radzca Norow, a towarzyszem ministra tajny radzca książę Wiazemski. Członkami wielkiéj rady i głównego zarządu szkół są radzcy tajni: książę Meczerski, hrabia Wielchórski I., jenerał Nasimow, Mussin Puszkin, Bradke, książę Donkukow-Korsaków, Anderkars, Gruber, Gajewski, Mołowcow, Muchanow; rzeczywiści radzcy stanu: Dawidow, Nowosilski, baron Nikolai i Paweł Demidow. Rada ta pod przewodnictwem ministra zarządza 10 okręgami naukowemi, na które jest podzielona Rosya, a mianowicie: petersburskim, moskiewskim, dorpackim, charkowskim, kazańskim, wileńskim, warszawskim, kijowskim, odeskim i kaukaskim.

(Czas).

Francya.

Paryż, 9. Lipca. — Zewsząd nadchodzą jeszcze hojne składki na powodzią dotkniętych. Z Konstantynopolu, Amsterdamu przesłano znaczne sumy na ten cel, subskrypcya w łonie ciała prawodawczego otwarta przyniosła 76,645 franków. Wielu z tych nieszczęśliwych udaje się do Algieryi, Włoch i Ameryki. W dwóch departamentach Niévre i Lat-et-Garonny jest około 20,000 ludzi bez przytułku.

— Jutro wyjeżdża hr. Morny z Paryża udając się do Wildbad, zkąd 25go wyjeżdża do Berlina, gdzie nań czekać będzie orszak poselski.

Paryż, 10. Lipca. — Constitutionnel donosi: iż instytut Francyi na wczorajszém posiedzeniu swém jeneralném 5ciu akademii, z których się składa, wybór swych komisyi dla wielkiéj trzyletniéj nagrody 10,000 franków potwierdził; z 114 członków uznało 72 takową panu Fiseaux, znanemu z odkryć swych do szerzenia się światła.

— Patrie potwierdza wiadomości o złożeniu korony przez króla Ottona na korzyść księcia Wojciecha bawarskiego, gotowego zmienić religią. Uważamy że wiadomość ta wymaga potwierdzenia.

— Według rosyjskich raportów mówi Pays, utracili Rosyanie od przejścia Prutu aż do zawarcia pokoju w umarłych 277,000 ludzi.

— Z raportów prefektów złożonych w ministeryum spraw wewnętrznych pokazuje się, że ciągła drożyzna złe czyni na lud wrażenia.

Belgia.

Bruxella, 10. Lipca. — Król, hrabia z Flandryi i księżniczka Charlota wrócili dziś z Anglii.

— Monitor zawiera rozporządzenie królewskie, nakazujące, na przedstawienie ministra spraw wewnętrznych pana de Decker, zebrać się komisyi celem wyśledzenia i podania najwłaściwszych środków gwoli rozciągnięcia się literatury flamandskiéj, ustalenia jéj i używania jéj w władzach administracyjnych. Komisya ta składa się z panów Conscience w Antwerpii; z Davida, profesora języka flamandskiego przy uniwersytecie w Loewen; z Korswarem dawniejszego członka izby reprezentantów w Hasselt; Jottrand, adwokata, dawniejszego członka kongresowego w Bruxelli; z Martins, bibliotekarza miejscowego w Antwerpii; z Reusa prezydenta towarzystwa literackiego: »de Tael ist gausch het Volk« w Gent; z Snallaerta tamże; Stroobaut i Van de Voorth w Bruxelli. Przy rozciągłości, jaką sobie język flamandski w wszystkich prawie warstwach towarzyskich w najnowszych czasach zdobył, można krok ten z strony rządu uważać za nader sprawiedliwy i odpowiedni. Potrzeba lepszej opieki języka, który jest właściwie językiem pierwotnym kraju, a który przez rząd traktowany był po macoszu, tak bardzo się w ostatnich czasach dało uczuć, że między innemi przed kilku dniami deputacya studentów bruxelskich podała rektorowi tutejszego uniwersytetu petycyą, domagając się stanowczo utworzenia katedry literackiéj flamandskiéj. Jaki petycyi téj będzie skutek, niewiadomo. Dodać należy, że od dawna już między studentami istnieje stowarzyszenie flamandskie.

Austrya.

Wiedeń, 9. Lipca. — Sprawa neapolitańska zajmuje bardzo żywo rząd tutejszy, który party naleganiem Anglii i Francyi starał się króla Ferdynanda neapolitańskiego nakłonić do pewnych reform koniecznych w Neapolu, i chociaż dotychczasowe kroki dworu wiedeńskiego nie były uwieńczone pomyślnym skutkiem, niezaniedbał on zamiaru zawiązać korrespondencyi, które już się toczą między ministrem prezydentem neapolitańskim i rządem tutejszym. Jeżeli one nie doprowadzą do celu, tedy wyprawi rząd tutejszy nadzwyczajnego posła do Neapolu, domagającego się energicznie rękojmi, jakiéj potrzeba dla spokojności Włoch. To — sądzę — odniesie pożądany skutek, jeżeli zważym, że i ojciec św. nie usuwa się się od zaprowadzenia potrzebnych w tym celu reform.

(Kor. Cz.) Wiedeń, 8. Lipca. — Świat polityczny odpoczywa. Dyplomacya bawi po wsiach lub się wybiera do wód. Hr. Buol mieszka w kupionym niedawno na własność domu w Brunn. Wprawdzie przyjeżdża codzień do ministeryum i przyjmuje trzy razy na tydzień posłów zagranicznych lecz w sprawach prawie potocznych. Baron Bourqueney i sir Seymour, którzy mieszkają blisko siebie w Hitzing, widują się często i żyją z sobą poufale. To co mówią o nieporozumiach między dyplomacyą francuską i angielską w Carogrodzie i we Włoszech nie daje się tu postrzegać bynajmniéj. Sir Seymour jest w opiniach swych umiarkowanym a w obejściu bardzo przyjemnym. W świecie tutejszym już przymioty te znalazły należne ocenienie. Gabinet austryacki nie szuka względów Anglii, lecz za pośrednictwem sir Seymoura w wielu rzeczach dał się właściwie zrozumieć. Upór Anglii w Księstwach co do kwestyi połączenia, tą drogą się zmniejszył. Baron Koller wyjedzie w tych dniach do Bukaresztu. Baron de Talleyrand uda się tamże niezwłocznie. Kwestya organizacyi rozpocznie się na miejscu. Bądźcie pewni, że się skończy na poprawie tylko stanu obecnego. Niewiadomo dotąd czy Prusy i Piemont będą zasiadały w komisyi.

Z Włoch wiadomości ciągle krzyżują się. Piemont czuje potrzebę umiarkowania. Francya mu je poleca. Anglia jest mniéj wyrozumiałą. P. Hudson w Turynie trzyma otwarcie z partyą radykalną. Stosunki z Austryą mniéj cierpkie, lecz jeszcze nie polepszone. Kwestya sekwestru nie rozstrzygnięta. Francya wzięła ją w swą opiekę i baron Bourqueney ma nadzieję, że dobrze się zakończy. Neapol czeka. Gabinet tutejszy i francuski radzą dać amnestyę i polepszyć administracyę. Anglia chce więcéj i odgraża się. Stan ten może dać powód do różnych zawikłań. Głos Rosyi mógłby mieć teraz we Włoszech wiele wpływu.

Komitet kolei żelaznéj galicyjskiéj wykończa statuta. Zajmuje się potem wydaniem promesów na akcye. Wczoraj już przedawały się takie promessy po 7%. Wszyscy mówią, że akcye pójdą spiesznie na 20 i 25%. Od obrotu ich przez syndykat zależeć będzie utrzymanie tego kursu. Interes sam w sobie ma świetną przyszłość.

Włochy.

Z Turynu pod dniem 6. Lipca piszą do Independance belge, że pogłoski o niespokojnościach Włochom zagrażających są mylne. Mazzini w własnéj nawet osobie w Turynie nie znalazłby odgłosu dla siebie, wreszcie dla Włoch mało jest obawy, z powodu zacierpkiego i twardego obchodzenia się Austryaków w Parmie umysły są rozbechtane. Z polecenia rządu swego udał się do Parmy lord Normanby, który dla Parmy, Florencyi i Modeny jest posłem angielskim, gdzie mieszkańcy z radością go powitali.

— Risorgimento donosi z Parmy: Marszałek Radecki oznajmił księżnie pani że z powodów strategicznych garnizon tamtejszy powiększy do 3000 ludzi, w mieście i około miasta rozłożonych. Do Piacenzy wkroczyło 500 ludzi z pułku cesarza; nie masz tam wprawdzie żadnéj cytadeli, Austyacy atoli wystawili wieże, w których osadzili wojsko i działa. Te trzy wieże są: wieża św. Łazarza, św. Federby i św. Antoniego. Rasecki chce mieć 120,000 wojska w téj części Włoch, którą ograniczają Apeniny, Bordomeggione i Tercyna pod Ankoną. Nad rzeką Po mają być w kilku miejscach przejścia urządzone, które wielkie ilość wojska strzeże.

— Nadzwyczajny poseł angielski lord Normanby przybył tu.

— Gazeta urzędowa z Medyolanu donosi z Parmy pod dniem 6. Lipca: Proces postępuje szybko pod kierunkiem sędziego parmezańskiego: uwięzionych, przeciwko którym niepewne były poszlaki, uwolniono. Jeszcze przed ukończeniem procesu spodziewają się zniesienia stanu oblężenia.

— Gaz. powsz. Augsb. podaje w liście z Parmy z 2go z. m. jakieś niezrozumiałe domysły o powodach rozwiązania sądu wojennego zajmującego się śledztwem ostatnich wypadków zaszłych w Księstwie:

W obec nadciągającéj z Medyolanu w pospiesznym pochodzie c. k. brygady, która zaopatrzona w pontony, zajmuje niepewną jeszcze pozycyę nad brzegami Padu, spowodowany jestem wyjaśnić prawdopodobną przyczynę tego kroku. Wiadomo, że nakazane przez samą księżnę ogłoszenie stanu oblężenia po ostatnich napadach morderczych, spowodowało aresztowania *en masse* osób dostatecznie poszlakowanych z dawniejszych procesów. Wywieziono ich po części do Mantui, a po części umieszczono tutaj, a zręczny audytor twierdzy miał sobie oddane śledztwo. Kilka miesięcy wystarczyło na to, aby z zamętów protokółów śledczych wydobyć ważny rezultat, że pośród aresztowanemi znajduje się blisko dwa tuziny takich, którzy przekonani do dopuszczenia się morderstw, albo też którzy przyznali się, że mieli udział w zamachu na życie księcia. Jeżeli zadziwiać musiał sposób w jaki naówczas nagle przerwano bieg śledztwa, to dzisiejsze postępowanie rejentki a raczéj ministerstwa które ją do tego nakłania, tém bardziéj dozwala różnych przypuszczeń, uważanych jakoby za bajeczki. Kiedy bowiem sąd wojenny mięszany już dochodził do zamknięcia aktów, nota ministerstwa książęcego dziwną formą i tonem ogłosiła sąd wojenny jako niekompetentny do dalszego dochodzenia i zaleciła wydanie morderców trybunałowi cywilnemu, gdzie protektorowie ich ukrycí znajdą już sposób i środki, aby ich ocalić. Naprożno czynił przedstawienia c. k. jenerał Crenneville, człowiek jakich armia austryacka mało posiada, tudzież dzielny książe Soragna prezes sądu wojennego — postanowienie nie zostało zmienione. Sposób niemiły w jaki przedstawienia hr. Crenneville przyjmowano, a natępnie uwolnienie ks. Soragna od obowiązków na własne jego żądanie wykazują widocznie, że ministeryum parmeńskie sympatyzujące z Piemontem i poprowadziło rejentkę na tę drogę niewdzięczną, chyba w téj nadziei, że po wyjściu wojsk austryackich, piemontska załoga zajmie księstwo. Czy wojsko austryackie czekać będzie na granicy księstwa dalszych rozkazów cesarza, lub zechce demonstracyjnie wesprzeć powagę jen. Crennevilla, to się później pokaże.

— Według doniesień z Turynu ustanowioną tam jest komisya sądowo polityczna mająca zająć się sprawą amnestyi tych kilku skazanych którzy za wypadki w Genui w r. 1849 zaszłe, zostają jeszcze w więzieniu. Zawiadowca dziennika genuańskiego Italia skazany został na 8 miesięcy więzienia i tysiąc lirów za artykuł szkalujący religię, wymierzony przeciw czasopismu rzymskiemu Civitta cattolica. Dziennik rzeczony ma nawet przestać wychodzić. Natomiast Italia e popolo obwiniony o spotwarzenie rodziny królewskiéj uwolniony. Risorgimento dziennik turyński donosi z Neapolu, iż biskup z Lecce, który bronił w obec króla niewinności kilku osób oskarżonych przez komisarza policyi Cioffi, uwięziony został pod pozorem jakiejś spisku. (Czas.)

Hiszpania.

Madryt, 5. Lipca. — Opór w Agradzie, wprawiający wczoraj Madryt i giełdę w trwożliwe usposobienie, które i dziś jeszcze spostrzegać się daje, usunięty został bez wszelkiego starcia. 34 osób aresztowano, i stawiano przed sąd w Chinchan. Wojsko wysłane na uśmierzenie ruchów, wróciło do Madrytu. Pan Escosura spodziewany tu lada cswilę z powrotem z misyi. Wiele zapewne dowiedział się szczegółów co do wypadków w staréj Kastylii; zdaje się atoli, że rząd nie wszystko do publicznéj poda wiadomości i dla tego przed zebraniem się kortezów mało się w téj mierze dowiemy.

— Z Madrytu pod dniem 6. Lipca donoszą: Podług depeszy jenerała kapitana staréj Kastylii, miano wczoraj w Palencyi rozstrzelać 5 podpalaczy a nazajutrz jedną kobietę. — Epoca pisze, że w Alicante niespokojności miały miejsce, które władzom poskromić się udało. Komendant jeneralny zamknął się z załogą w zamku. W Sewilli i Maladze zebrały się władze cywilne i wojsko. — Depesza z 9. m. b. donosi: Powrót ministra spraw wewnętrznych Escosura z Valladolidy odroczony został aż do końca tygodnia. Robotników aresztowano. Markiz z Montakosta puszczony na wolność. Spodziewają się załatwienia w dobry sposób sporu z Meksykiem. Z tych tak urywkowych wiadomości pokazuje się, że zaburzenie w kraju się szerzy.

Turcya.

Konstantynopol, 27. Czerwca. — Turcya jest teraz spokojną. Nie słychać, jak donosi korespondencya prywatna, o żadnych bandach rozbójniczych. Rząd wszelkie łoży starania, aby nie wznowiły się najazdy łotrowskie.

Z Konstantynopola piszą do Constitutionnela pod d. 30. Czerwca: że Krynysly basza uda się do Moskwy na koronacyą. Pan Buteniew oczekiwany tu w końcu Lipca.

Bukarest, 30. Czerwca. — Zapewne odbierzesz pan wiadomości co do powstania chłopów w obwodzie dumbowickim. Charakter powstania tego nie ma nic wspólnego z polityką, choć z pewnéj strony starają się nadać mu cechę polityczną. Rzecz się tak ma: wieśniacy ci powstali, których bardzo uciemiężał dzierżawca, a jak niektórzy mówią — rządowy. Wysłano urzędnika dla wyśledzenia prawdy, i aby nadać téj rzeczy barwę niezwykłego zdarzenia jazdę wołoską mu przydano.

Bukarest, 4. Lipca. — Niestety nadeszły tu wiadomości o bezprawiach, jakich się dopuściły wojska austryackie wracające. Wstrzymuję się od podania szczegółów aż otrzymam całkowite ich potwierdzenie. Powszechnie utrzymują, że wojska austryackie wyjdą z kraju tutejszego do 1. Września. Projekt położenia księstw w jedno, popiera tu Francya widocznie i płonne są wieści podawane w różnych pismach, jakoby Francya myśl tę porzuciła.

— Donoszą z Malty pod dniem 2. Lipca: Powstaniec Guma pokazał się z 3000 jazdy w pobliżu Gobes.

Księstwa Naddunajskie.

Dziennik urzędowy mołdawski ogłasza następujący reskrypt księcia, przez który zaprowadzona jest w Mołdawii wolność druku i nowe prawo drukowe: »Gdy wolność druku jest jedynym środkiem wykształcenia opinii publicznéj szczególniéj w państwie rozwijającym postęp) a nawet środkiem oświecenia rządu względem potrzeb narodu, dla tego wyznaczoną została komisya do wypracowania projektu prawa drukowego. Projekt ten skreślony przez nią, przej-

rzany został przez radę zarządzającą i przedłożony na posiedzeniu jeneralnego dywanu. Dywan go przyjął jednomyślnie, i przedstawił nam do potwierdzenia. Uznając za potrzebne i użyteczne, przepisy w projekcie tym zawarte, a przez dywan przyjęte wprowadzić w życie — zatem na zasadzie §. 52. statutu organicznego, projekt ten zatwierdzamy i nadajemy mu moc prawa.« Tu następuje prawo drukowane.

Ameryka.

Zajęcie wyspy Ruatan przez Anglików. (Dokończenie.)

Ponieważ Anglia głównie się opierała na téj zasadzie, że traktat 1850 r. nie miał się rozciągać na posiadłości jéj w centralnéj Ameryce przed tym traktatem nabyte, rząd amerykański, a mianowicie pan Buchanan zakwestyonował prawność tych posiadłości nawet przed 1850 r. Lord Clarendon na to odpowiedział:

»Ilekroć wyspa Ruatan dawniejszemi i nowszemi czasy czysto przez stacyą strażniczą, czy przez zatknięcie pawilonu, zajętą była, zawsze się to działo przez Anglików. Jeżeli rzeczpospolita centralna amrykańska utrzymuje, że od 1821 do 1839 r. jéj pawilon na téj wyspie powiewał, nie opiera przecież twierdzenia swego na dowodach. Nam zaś wiadomo, że jak tylko rząd angielski dowiedział się, że tam obca bandera zatniętą została, wysłał natychmiast okręt wojenny, aby ją zrzucił; co gdy się stało, już odtąd nikt nie śmiał obcéj bandery zaciągnąć. Zdarzyło się w dwóch czy trzech przypadkach, że gdy obywatele centralnéj Ameryki z zażaleniem na kolonistów w Ruatan, do komendanta w Truxillo (w rzeczypospolitéj Honduras) udali się, ten ich odesłał do gubernatora w Belize, ponieważ wyspa do Anglii należy.«

»Wiadomo następnie, że mieszkańcy Anglii nowszemi czasy na nowo Ruatan zajęli bez żadnéj namowy albo pomocy ze strony rządu angielskiego, i że gubernator z Belizy zwyczajnie tę wyspę odwiedzał, władze zaprowadzał i w ogóle administracyę prowadził.«

»Wiadomo nakoniec, że dawniejszemi czasy, 1742 r. Anglicy w Ruatan formalnie się zasiedlili, i że w atlasie, który Jestersey, kartograf królewski 1796 roku wydał, Ruanan ukolorowaną jest, jako posiadłość angielska. Acz więc zaprzeczyć nie można, że wyspy Ruatan i Bonacca od czasu do czasu zamieszane nie były, i że raz po raz inne mocarstwa rościły do nich prawo, a nawet je obsadzały, to jednak faktem jest, że Anglia 1838, 1839 i 1840 roku nie tylko niezaprzeczone prawa swoje do nich utrzymała, ale nawet oświadcza, że gotowa z bronią w ręku przy nich się utrzymać.«

Na powyższą notę ministerstwa angielskiego odparł pan Buchanan: »Że Anglicy 1742 r. w Ruatan formalnie się zasiedlili, stoi w encyklopedyi Reesa, ale z dodatkiem: że wkrótce znowu ztamtąd ustąpi. W muzeum angielskim znajduje się inny egzemplarz mappy Jefferiesa, z tego samego roku, na któréj Ruatan nie jest kolorowaną, jako posiadłość angielska. Na mappie zaś, którą Wyld, dzisiejszy kartograf królowéj 1851 r. wydał, Ruatan do Honduras należy. Ale choćby nawet Anglicy byli jeszcze w posiadaniu Ruatan po r. 1742, to na mocy konwencyi z r. 1786 musieli z niéj ustąpić. Brook w dziele »General Gazeteer« drukowanem w Londynie 1853 r. powiada: ta śliczna wyspa była kiedyś w posiadaniu Anglików, którzy wyborną jéj przystań ufortyfikowali, atoli ustąpili z niéj w czasie, kiedy się w ogóle z wybrzeża mosquitańskiego cofnęli.« Johnson zaś w słowniku jeograficznym (Londyn 1851 i 1852) przytacza, opisując tę wyspę: »że dawniéj należała do Anglików; nie daleko południowego przylądka zdaje się dobry port z bateryami, które tam Anglicy w czasie dawniejszéj okupacyi usypali.«

»Kiedyż więc wyspa ta po 1786 roku pozostała być hiszpańską, a stała się angielską posiadłością? Kapitan Henderson z marynarki angielskiéj, zdając sprawozdanie o angielskich osadach w Honduras roku 1804, przyznaje, że Ruatan do Hiszpanii należy. Od owego czasu nie słychać nic o téj wyspie. Dopiero w roku 1830, kiedy jeszcze federacya centralno-amerykańska istniała, Anglia zabrała jéj tę wyspę, ale w skutek reklamacyi znowu ją oddała. Cronze w szacownem dziele »Ewanielia w centralnéj Ameryce« (Londyn 1850) podaje jako naoczny świadek następne sprawozdanie: »»1830. Jedyną przerwę pokoju i dobrego porządku stanowiło zajęcie wyspy Ruatan przez władze sąsiedniéj osady. Na zażalenie rządu federacyjnego, akt ten gubernatora z Belizy został naganiony, chociaż późniéj (1841) z tego samego miejsca i za sankcyą rządu, przez pułkownika Macdonald ponowiony został. Zastał tam nader małą liczbę mieszkańców pod nadzorem jakiegoś sierzanta i małego oddziału wojska z Honduras, którzy nie byli w stanie stawienia mu jakiegokolwiek oporu; kazał więc zrzucić banderę hondurską a zaciągnąć angielską. Zaledwie atoli odpłynął, ujrzał na umartwienie swoje, że na miejsce pawilonu angielskiego powiewa znowu bandera hondurska w pasy białe i niebieskie. Nawrócił więc i dokonał rewolucyi małozaszczytnéj przez środki i groźby, jakie za dobre uważał.««

»Anglia nie może rościć pretensyi do posiadania téj wyspy na mocy prawa zaboru, albowiem zabrała ją wśród głębokiego pokoju. Honduras nie mogło się oprzeć, bo było za słabe, musiało więc poprzestać na jedynym środku, jaki słabszemu w obec mocniejszego pozostaje, to jest na zażaleniach i protestacyach, które nieprzestawało do rządu angielskiego zasełać. Smiesznąby było rzeczą, gdyby Honduras było chciało Anglii przemocą Ruatan odebrać. Nic więc dziwnego, że komendant w Truxillo zażalenia przemocą kolonistom angielskim do władz angielskich odsełał, boć one tylko mogły zażalenia uchylić.«

Ze strony Anglii nie nastąpiła odpowiedź na tę replikę amerykańską. Dnia 11. Września r. z. rząd amerykański wydał nową notę, w któréj żądał, aby Anglia z wysp zatoki ustąpiła; na co lord Clarendon pod dniem 28. tegoż miesiąca odpowiedział, że tego Anglia nie uczyni. To położenie rzeczy nie zmieniło się w niczem przez ostatnią wymianę depeszy z dnia 24. Maja i 26. Czerwca. Marcy pozostaje przy tem, że Anglia konwencyą 1850 r. obowiązaną jest ustąpić z tych wysp, do których posiadania nie ma prócz tego żadnego legalnego tytułu; a jeżeli na sąd rozjemczy przystaje, to takowy nie ma rozstrzygać czy te wyspy do Anglii należą, tylko czy do Honduras należą. Clarendon zaś obstaje przy prawach Anglii do onych wysp, a co do pytania, które ma być stawione sądowi rozjemczemu, tak je formułuje: »czy te wyspy przed 1850 rokiem stanowiły część państwa W. Brytanii czy nie.« Prócz tego Marcy proponuje na rozjemców mężów uczonych, Anglia zaś trzecie jakie mocarstwo.

Rozmaite wiadomości.

Lublin, 27. Czerwca. — Raz tylko w ciągu całego roku Lublin bywa ożywiony do niepoznania, to jest właśnie teraz na św. Jan Chrzciciel, który ściąga do miasta szlachtę obywateli na kontrakty. Teraz najrozmaitsze ułatwiają się tu interesa kupna, sprzedaże, pożyczki, dzierzawy, umawianie oficyalistów i rządzców, wypłaty, teraz to się kręci, wiąże, sztukuje, w jednem miejscu nadcina a w drugiem nadstawia. Słowem sprawdza się przysłowie: Swięty Jan, kręci pan i charakteryzuje nasze kontrakty, które jednak nie były w tym roku tak liczne jak poprzednie, mniéj ułatwiano większéj wagi interesów, prędzéj się zaczęto rozjeżdżać, a zwłaszcza po ukończeniu aktów uroczystych po pensyach tutejszych, i w gimnazyum Lublin zupełnie prawie osamotniał.

Dnia 26. Czerwca odbył się akt uroczysty zakończenia roku szkol. w tutejszem gimnazyum gubernialnem i szkole realnéj. Do licznie zgromadzonych gości i uczniów przemówił dyrektor gimnazyum W. Skłodowski uwiadamiając o rezultacie całorocznych prac i usiłowań. A wskazując i wyjaśniając przyczyny dla których najgorliwsza praca nauczycieli spodziewanych nie wydaje plonów, rozwinął kilka trafnych myśli, jakim sposobem rodzice winni współdopomagać i wspierać dążenia władzy szkolnéj i nauczycieli, a przynajmniéj ich usiłowań nie udaremniać w ważnéj sprawie wychowania. Trafne te uwagi na wieloletniem doświadczeniu pedagogicznem i gruntownéj nauce oparte, mocne na każdem zrobiły wrażenie, ale zarazem były smutnem upomnieniem dla rodziców, zbyt dających się powodować przywidzeniami dzieci i łatwo wierzących wszystkim ich plotkom dla oczyszczenia siebie samych częstokroć układanym, a które źli oszczercy podchwytując, miotają najbezzasadniejsze potwarze na stan, dla którego nie masz prawie nagrody godnéj mozołów. — »Lecz nie zważając na te pociski — kończył poważnie mówca — wytrwamy daléj do końca, nie ostygniemy w pracy idąc drogą, jaką nam wskazuje sumienie i dobro społeczne. Po deklamacyach i odczytaniu przez uczniów w różnych językach wypracowań, rozdane im były nagrody, listy pochwalne, odczytane promocye i kończącym uczniom wręczone patenta. Następnie ksiądz kan. Misiński prefekt szkoły realnéj przemówił jeszcze raz do uczniów, zachęcając swą piękną mową do wytrwania w cnotach śród burzy światowéj, do zachowania na zawsze w sercu prawd religijnych, często im powtarzanych z katedry, poczem szkoły udały się do katedralnego kościoła dla odśpiewania Te Deum.

Pomiędzy najznakomitszemi i najstarożytniejszemi pamiątkami swojemi Lublin liczył Farę śto michalską zbudowaną jeszcze przez Leszka czarnego na podziękowanie Bogu za zwycięztwo odniesione nad Jadźwingami i uczczenie św. Michała, który mu je miał cudownie przepowiedzieć, gdy król stał obozem na tem miejscu i nocował pod dębem. Dziwić się należy skrzętności i pospiechowi. z jakim nasz wiek uprząta wszystko, co nie ma już praktycznego użytku, i nie wiem kogo tu winić należy — wszczystko niszczący czas, czy rozumem pomagających mu ludzi. Z owéj wspaniałéj świątyni, w któréj niedawniéj jak przed kilkunastu laty grzmiały poważne organy i rozlegały się śpiewy kapłanów i ludu, a parę lat temu dumnie wznoszącéj się przy Grodzkiéj ulicy, dziś pozostaje...... tylko trochę cegieł symetrycznie w kupki ułożonych i przeznaczonych do wywiezienia. Z rozebranych przed tem murów świątyni, z wywiezionych gruzów i cegieł zbudowany został wygodny dom i jakiś zakład prywatny za rogatką Warszawską. Słyszałem, były tu *pia desideria*, żeby z części materyału zbudować kapliczkę św. Michała. — Obecnie słyszę, iż na pamiątkę bytności w tej świątyni, ma być postawiony pomnik z tychże samych cegieł i kamieni staréj świątyni, a wśrodku pomnika będzie zamurowana puszka z resztkami owego dębu starego, pod którym Leszek Czarny miał objawienie. Nie wątpię, że każdy z Lublinian, chętnie przyczyni się do tego dzieła, aby potomności przekazać jakiśkolwiek ślad jednéj z najdawniejszych, najpiękniejszych tutejszych świątyń, z któréj za kilkadziesiąt lat starożytnicy może będą poszukiwać wszelkich odłamków. Obojętność zupełna na te święte pamiątki, tak skrzętnie niszczone, nie byłabyż grzechem w oczach potomności i historyi?

Oczekuje téż dotąd swego przeznaczenia grobowy kamień położony niegdyś Klonowiczowi z jego imieniem, i wmurowany w ścianie fary śto Michalskiéj. Znajduje się on złożony za ołtarzem tutejszéj katedry, dokąd został przeniesiony w 1852 roku, w czasie przeniesienia na cmentarz kości zmarłych spoczywających w grobach rozebranéj świątyni.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 12. Lipca.

Pszenica 80—115 tal.

Zyto 81—82 tal., na Lipiec 76—$77\frac{3}{4}$ tal., na Lipiec Sierpień $67\frac{1}{2}$—$\frac{3}{4}$ tal., na Wrzesień Październik 64—65 tal., na Październik Listopad 61—$62\frac{1}{2}$ tal.

Jęczmień 59—62 tal.

Owies 37—$40\frac{1}{2}$ tal.

Groch 75—85 tal.

Olej rzepiowy na Lipiec 18 tal., na Lipiec Sierpień 18 tal., na Sierpień Wrzesień $17\frac{1}{3}$—17—$\frac{1}{2}$—$17\frac{1}{6}$—17 tal., na Wrzesień Październik $16\frac{3}{4}$—17 tal., na Październik Listopad $17\frac{1}{2}$ tal., na Listopad Grudzień $16\frac{3}{4}$ tal.

Okowita bez beczki 41 tal., na Lipiec 41—$41\frac{1}{4}$—41 tal., na Lipiec Sierpień $39\frac{1}{2}$ tal., na Sierpień Wrzesień $37\frac{3}{4}$—$\frac{1}{2}$—$\frac{3}{4}$ tal., na Wrzesień Październik 35—$\frac{1}{4}$—35 tal., na Październik Listopad 33 tal.

Szczecin, 12. Lipca.

Żyto 73—79 tal., na Lipiec $71\frac{1}{2}$—72 tal., na Lipiec Sierpień $65\frac{3}{4}$ tal., na Sierpień Wrzesień 63 tal., na Wrzesień Październik $61\frac{1}{2}$—$61\frac{3}{4}$ tal., na dostawę wiosenną 57 tal.

Olej rzepiowy 18 tal., na Wrzesień Październik 17 tal., na Październik Listopad 17 tal.

Okowita bez beczki $9\frac{1}{8}$ proc., na Lipiec $9\frac{1}{4}$ proc., na Lipiec Sierpień $9\frac{3}{8}$ proc., na Sierpień Wrzesień $9\frac{1}{2}$ proc., na Wrzesień Październik $10\frac{1}{4}$ proc., na Październik Listopad 11 proc.

Przybyli do Poznania 13. Lipca.

BAZAR: Radoński z Kociałkowéjgórki, Suchorzewski z Wszemborza.
HOTEL DU NORD: Szołdrski z Gołembina, Chłapowski z Szołdr, Chłapowski z Berlina.
POD CZARNYM ORŁEM: Rohrmann z Gabel.
HOTEL PARYZKI: Szczepkowski z Horońca, Gumpert z Bąblina, Łaszczyński z Krzywogóry, Biegański z Potulic.

HOTEL WROCŁAWSKI: Ginochio z Mezzanego, Drögsler z Xiąża.
W MIESZKANIU PRYWATNEM: Knorr z Torunia, ul. Półwiejska Nr. 10.

z 14. Lipca.

BAZAR: Chmielewski z Jaraczewa, Swinarski z Kruszewa, Skalawski z Słomczyc, Mierosławska z Skąpego, Kurcewska z Dębu.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Hiller v. Gärtringen z Zbąszynia, hr. Königsmark z Oleśnicy, hr. Grabowski i Okolicki z Grylewa, Brown z Międzyrzecza, Orland z Koronowa, Kohlhaas z Lipska, Orlop z Królewca, Tobias i Kayser z Berlina.
HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Pilet z Śremu, Zastrow z W. Rybna, Hoffmann z Ruchocina, Schreiber i Kaskel z Berlina, Lorence z Wrocławia, Steinert z Moguncyi, Malmes z Bremen.
HOTEL DU NORD: Grabski z Ciemierowa.
HOTEL BAWARSKI: Mittelstädt z Sagan, Müller z Błociszewa, Nostitz z Głogowa, hr. Miączyński z Pawłowa.
POD CZARNYM ORŁEM: Sawilski z Mościjewa, Chrzanowski z Chwałkowic.
HOTEL BERLINSKI: Palicki z Wieszczyna, Wegner z Drogemühle, Schwainie z Warszawy, Albrecht z Jankowa, Volkmar z Berlina, Regel z Gniezna, Clansen z Kościana, Ławicki z Nietzalka, Mayerstein z Czarnkowa.
HOTEL PARYZKI: Raczyński z Biernatek, Napierałowicz z Pyzdr, Chełmicki z Izdebna, Kadow i Bukowski z Budzynia, Łukaszewicz z Targoszyc, Rogaliński z Ostrobudek, Jackowska z Pomarzanowic.
POD ZŁOTĄ GĘSIĄ: hr. Skórzewski z Czezniejewa, Szołdrski z Popowa, Hellhoff z Berlina, Ossowicki z Lubina.
HOTEL EICHBORNA: Schulz i Hitz z Szczecina, Urban z Królewca, Schwalbe z Janowca, Jaffe z Berlina.
POD TRZEMA LILIAMI: Mrowiński z Połażejewa.
POD WIELKIM DĘBEM: Prądzyński z Stroszek.
W MIESZKANIU PRYWATNEM: Schleinitz z Gumbinnen, ul. Rycerskie Nr. 7.

OBWIESZCZENIE.

W wydziale podpisanéj Kommissyi toczą się:

A. okupienia rent i ciężarów realnych, oraz regulacye według ustaw z dnia 2. Marca 1850. r., w następujących włościach:

a. w powie Odolanowskim:
w Daniszynie.

b. w powiecie Bydgoskim:
w Samsiecznie, z ról wieczysto-dzierzawnych.

c. w powiecie Czarnkowskim:
1) w Rosku. 2) na folwarku Piłce. 3) w mieście Wieleniu. 4) w Biernatowie. 5) w Zielonowie. 6) we wsi tak zwanéj Kienwerder. 7) we wsi tak zwanéj Lukatz. 8) w tak zwanem Retschin. 9) we wsi zwanéj Ehrbardorf, także prawo do drzewa. 10) we wsi zwanéj Fissahn, także prawo do drzewa. 11) w tak zwanym Folstein, podobnież. 12) w tak zwanéj Glashütte, podobnież. 13) w Kalędku, podobnież. 14) w tak zwanym Lubs mały, podobnież. 15) w tak zwanym Lubs wielki, podobnież. 16) w tak zwanéj Mariendorf, podobnież. 17) w Nowychdworach, podobnież. 18) w Zelchowie, także prawa pastwiska leśnego. 19) w Humrze Zelchowskim, podobnież. 20) w tak zwanym Prosekel, podobnież.

d. w powiecie Wschowskim:
1) w Ossowéj sieni górnéj, okupienie daniny za ostrzenie narzędzi. 2) w Kowalewie, podobnież. 3) w Kandlewie, podobnież. 4) w Hinzendorf, podobnież:

e. w powiecie Krobskim:
1) w Bartoszewicach. 2) w Białymkale. 3) w Strzelcach małych, II. części. 4) w Sarnowku.

f. w powiecie Krotoszyńskim:
1) w Biadkach, także uregulowanie komorników. 2) w Dąbrowie. 3) w Lutogniewie. 4) w Wróżewie. 5) w Dobréjpomocy, także okupienie służebności leśnych. 6) w Pogorzeli czynszów gruntowych przez mieszczan do tamecznéj kamelaryi opłacanych.

g. w powiecie Pleszewskim:
1) w Orpiszewku. 2) w Siedleminie. 3) na młynie Wszołowskim.

h. w powiecie Ostrzeszowskim:
w Ligocie, właściciel.

i. w powiecie Bukoskim:
na Holendrach Albertoskich.

Daléj toczą się:

B. podziały wspólności, separacye, wynagrodzenia za prawo do drzewa, do pastwiska, i t. p. według regulaminu podziału wspólności z dnia 7. Czerwca 1821. r., w następujących miejscach:

a. w powiecie Odolanowskim:
1) w Jankowie przygodzkiem i na Pustkowiu przygodzkiem, podział pastwiska. 2) w Tarchałach i Gorzycach małych, rozseparowanie łąk i podział pastwiska. 3) w Topoli małéj, w Jankowie przygodzkiem i w Gorzycach wielkich, rozseparowanie łąk.

b. w powiecie Bukoskim:
1) na Holendrach Węgielno, wynagrodzenia za pastwisko i słańsko, oraz uregulowanie granicy z borem lwoweckim.

c. w powiecie Czarnkowskim:
1) w mieście Wieleniu, wynagrodzenia za pastwisko na borach Dracka. 2) w mieście Radolinie, wynagrodzenie za drzewo i pastwisko. 3) w tak zwanem Büchwerder, prawa pastwiska leśnego. 4) w tak zwanem Hansfelde, podobnież, 5) w tak zwanéj Glashütte, podobnież.

d. w powiecie Wschowskim:
w Szlichtingowie, wynagrodzenie cechu rzeźniczego za pastwisko.

e. w powiecie Inowrocławskim:
w Turzanach.

f. w powiecie Poznańskim:
w Kobylnikach, podział pastwiska.

g. w powiecie Szamotulskim:
w Bielawach, prawa do pastwiska i do ściołki.

h. w powiecie Wyrzyskim:
na Holendrach Polichnie, wynagrodzenie za pastwisko i prawo do drzewa, oraz separacya.

Wszystkich niewiadomych może interessentów rzeczonych spraw, wzywa niniejszém podpisana kommissya, ażeby się dla dopilnowania praw swoich, w terminie na dzień 13go Września 1856. roku wyznaczonym, przedpołudniem o godzinie 11éj, w izbie instrukcyjnéj Kommissyi tu w Poznaniu do Pana Priwe radzcy Regencyjnego zgłosili; w przeciwnym bowiem razie na sprawach tych, nawet chociażby pokrzywdzeni byli, zaprzestać muszą i z żadnemi już excepcyami przeciwko takowym, słuchani niebędą.

Poznań, dnia 7. Lipca 1856.

Królewska Kommissya Generalna
w W. Xięstwie Poznańskiém.

Wielki fajerwerk

na Miasteczku w ogrodzie bractwa strzeleckiego i dziś w poniedziałek, z powodu niepewnéj pogody, nie będzie miał miejsca. Wieczór spalenia onegoż ogłoszony będzie przez osobne afisze.

Schwiegerling.

UWIADOMIENIE.

W piątek, dnia 18. Lipca r. b. rano o godzinie 10téj, sprzedane będą publicznie, najwięcéj dającemu, za gotową zaraz zapłatą monetą pruską, ze strony podpisanego pułku, a to na tutejszym placu Działowym, dwa konie, dostawione z powiatu Obornickiego na tegoroczne ćwiczenia obrony krajowéj, a pozostawione w miejscu dla wyleczenia, teraz zaś zupełnie wyleczone; na którą to sprzedaż chcących kupić zasprasza się.

Poznań, dnia 11. Lipca 1856.

Król. 2gi pułk huzarów obrony krajowéj.
von Hugo, Major.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.	Dnia 14. Lipca 1856 r. od			do		
	tal.	śgr.	fn.	tal.	śgr.	fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	4	7	6	4	20	—
Pszenicy średniéj	3	15	—	3	25	—
Pszenicy ordynaryjnéj	—	—	—	—	—	—
Żyta przedniego, szefel	3	15	—	3	25	—
Żyta pośledniego	3	5	—	3	10	—
Jęczmienia dużego, szefel	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia małego	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel	1	22	6	2	2	6
Rzep zimowy	4	—	—	4	8	9
Rzepik zimowy	4	—	—	4	5	—
Ziemniaków, szefel	1	2	6	—	—	—
Masła, garniec	2	5	—	2	10	—
Koniczyna czerwona	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Siana, centnar	—	20	—	—	22	6
Słomy, kopa po 1200 funt	10	—	—	11	—	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80% Tral.						
dnia 12. Lipca	34	—	—	34	15	—
dnia 14. „	34	7	6	34	22	6